№ 18. OPOCZNO, DNIA 5 CZERWCA 1919 ROKU. ROK II.

Ziemia Opoczyńska

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie . . . . Kor. 23·—
z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu „ 25·50
półrocznie . . . . . . „ 12·—
„ . . . . . . „ 13·50
kwartalnie . . . . . „ 6·50
„ . . . . . . „ 7·30
Numer pojedyńczy 60 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Opoczno, pl. Kościuszki 10
Otwarte codziennie od 10½ do 12 przed południ.

OGŁOSZENIA I NEKROLOGI:
cała strona . . . Kor. 160·—
½ strony . . . „ 80·—
¼ „ . . . „ 40·—
⅛ „ . . . „ 20·—
1/16 „ . . . „ 10·—

Prenumeratę przyjmuje Administracja „ZIEMI“ i Czytelnia 3-go Maja w Opocznie. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Kryzys węglowy, jego przyczyny i skutki.

Przeżywamy obecnie ciężki kryzys węglowy. Rok temu, pomimo, że okupanci wywozili na swoje potrzeby przeszło 90% węgla wydobywanego w naszych kopalniach sytuacja węglowa była lepsza niż obecnie. Wprawdzie o węgiel było bardzo trudno, zwłaszcza o lepsze gatunki, jednakowoż można go było otrzymać.

Dziś pomimo wszelkich wysiłków otrzymanie węgla jest rzeczą prawie niemożliwą. Odczuwa to nader dotkliwie cała ludność, a zwłaszcza przemysł. Nawet nasze Opoczno odczuło brak węgla.

Częściowo z powodu tego braku zmuszoną była wstrzymać swoje czynności fabryka ceramiczna, a obecnie brak węgla grozi wstrzymaniem kilku uruchumionym z nadzwyczajnemi trudnościami i czynnym jeszcze piecom wapiennym. Na ten brak węgla składa się bardzo wiele przyczyn. Chaotyczne stosunki na kopalniach, anarchja i częste strajki, ale przedewszystkiem trudności przewozowe wywołane brakiem wagonów. Prawda, że okupanci wywozili ogromne ilości węgla na swoje potrzeby, ale umieli żelazną ręką utrzymywać porządek na kopalniach zresztą posiadali liczny tabor kolejowy, co im pozwalało punktualnie dostarczać obstalowany węgiel na miejsce przeznaczenia Dodajmy jeszcze to, że w razie lokalnego braku wagonów na terenie okupacji mogli oni przejściowo czerpać z zapasu taboru kolejowego u siebie w kraju.

Obecnie nasz tabor kolejowy sam przez się nie liczny i bardzo wyniszczony musi w pierwszej linji służyć celom wojskowym, boć przecież ciągle jeszcze prowadzimy wojnę na wszystkich frontach.

Nasze zwycięzkie wojska zdobywają coraz to nowe tereny przez co sieć kolejowa, którą trzeba obsłużyć rozszerza się coraz bardziej. Jest to z punktu widzenia czysto kolejowego niekorzystnie; ale nie powinniśmy na te rzeczy patrzeć jednostronnie.

Dziś rozstrzygają się nasze losy na dziesiątki, a może nawet na setki lat trzeba więc chwilowo, pocierpieć dla dobra przyszłych pokoleń. Zresztą zwycięzkie posuwanie się naprzód przynosi nawet natychmiastowe korzyści; tak naprzykład we wschodniej Galicji wojska nasze zdobyły przeszło 2000 wagonów kolejowych. Gdy sobie przypomnimy jak małą ilością wagonów rozporządzają nasze władze kolejowe, jest to zdobycz b. pokaźna. Na terenie Kongresówki przed wojną było:

1250 lokomotyw
1685 wagonów osobowych
34430 wagonów towarowych,

po ustąpieniu okupantów pozostało:

800 lokomotyw
925 wagonów osobowych
10975 wagonów towarowych,

zdobycz więc 2000 wagonów stanowi powiększenie naszego taboru kolejowego prawie o 20%.

Obecny chwilowy, ale katastrofalny prawie brak wagonów spowodowany jest położeniem na zachodnim froncie oraz zwiększonym zapotrzebowaniem wagonów dla transportów z Gdańska. To wszystko są przyczyny łatwo zrozumiałe i słuszne, mniej atoli zrozumiałem jest dlaczego władze nasze przy wielkim braku środków transportowych zezwalają na masowy przywóz przedmiotów zbytku, jakim są naprzykład pomarańcze, lub dlaczego najenergiczniejszemi środkami nie przeciwdziałają politycznym strejkom w warsztatach kolejowych organizowanym przez płatnych agentów bolszewickich. Porządki na kolejach pozostawiają jeszcze ciągle wiele do życzenia. Dziesiątki wagonów z ziemniakami, które nam przysyła Poznańskie bywają zatrzymywane na stacjach węzłowych i tak potrzebne dziś kartofle gniją w wielkich ilościach. Przeznaczona dla Opoczna mąka amerykańska utknęła w Kielcach i nie może być dostarczoną.

Piece wapienne w Opocznie stają z powodu braku węgla tymczasem w tych dniach nadchodzi wagon węgla dla cementowni zupełnie nieczynnej.

Związek Stowarzyszeń Spożywczych w Opocznie który jest jedynym koncesjonarjuszem na węgiel i koks dla ludności opoczyńskiej pomimo wpłacenia należności w Państwowym Biurze Węglowym i usilnych starań w Ministerstwach nie otrzymuje ani puda węgla, tymczasem nadchodzi cały wagon koksu dla pana Chłopskiego. Czem sobie to wszystko wytłumaczyć?

Wiele b. wiele zostaje jeszcze do naprawienia.

Nasi kolejarze w ogromnej większości przejęci duchem patrjotyzmu dużo już zrobili, ale cała „maszyna kolejowa” jeszcze w wielu miejscach skrzypi i wymaga bezwzględnego i gruntownego remontu, a nawet wymiany całych części składowych.

Pomimo lata i z tego powodu zmniejszonej konsumcji węgla dla celów opałowych ludności, brak węgla w Opocznie spowodował znaczne podrożenie drzewa, bo z 3½ na 6 koron za pud.

Nie jeden zapyta w obec tego jakie są widoki na zimę. i co będzie z opałem, czy będziemy mieli czarne djamenty?

Na pytanie to trudno odpowiedzieć. Będzie to zależało od wa-

runków politycznych i transportowych.

Odpowiedź na pierwsze zagadnienie nie leży w ramach tego artykułu, co do drugiej kwestji, to są pewne widoki na poprawę.

Znaczne ilości wagonów mają nam dostarczyć Włochy i Francja; brygady naszych kolejarzy wyjechały już do tych krajów przez Wiedeń dla odbioru taborów,

Specjalna komisja polska traktuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej o zakup większej partji wagonów amerykańskich. Utworzyło się Krajowe Tow. Akc. dla budowy wagonów w Kielcach.

Nie zbywa nam więc na różnorodnych nadziejach, tymczasem jest źle, bardzo źle nawet i powinniśmy się wszelkiemi siłami starać o lepsze wyzyskanie posiadanych środków transportowych.

A co mówią na kopalniach węgla? Utrzymują, że jak tylko będą wagony to węgla będzie można dostać nawet dwa razy więcej. Nasuwa się nam tutaj smutna refleksja.

Węgla będzie można dostarczyć w każdej ilości, ale tylko wtedy, o ile pozwolą na to przeróżne „Biura" i „Centrale Węglowe".

Ekonomista.

Gimnazjum w Opocznie.

Na posiedzeniu w dniu 30 maja b. r. Rada Miejska postanowiła założyć w Opocznie gimnazjum męskie 8-mio klasowe o kierunku humanistycznym. Gimnazjum ma być otworzone już z początkiem roku szkolnego, na razie pierwsze 4 lub 5 klas, zależnie od tego czy znajdą się odpowiedni kandydaci.

W tym celu Rada M. wyłoniła Komisję Szkolną do której weszli p. p. Chrząstowski, Frommer, Janas, Kunkel, Rusinowicz i Stańczykowski. Komisja odbyła już szereg narad i opracowała budżet na pierwszy rok istnienia gimnazjum, zamykający się sumą 300000 koron.

Wydatki te Komisja spodziewa się pokryć w następujący sposób: z wpływów z czesnego i wpisowego, licząc początkowo na frekwencję 200 uczniów po 1000 koron sumę 200000 koron subsydjum Sejmiku Opoczyńskiego 30.000
subsydjum R. M.. . . . . 20.000

Na kierownika i dyrektora gimnazjum upatrzony został p. Łącki, profesor i wychowawca szkół warszawskich.

Opoczno oddawna potrzebowało założenia średniego zakładu naukowego. Coprawda jest kwestją, czy nie byłoby bardziej wskazanym specjalny jakiś zakład zawodowy.

Czas nawet jakiś aktualną była myśl założenia w Opocznie szkoły rolniczo-tkackiej, ze względu na brak takich szkół w kraju i na konieczną potrzebę fachowego kształcenia dzieci gospodarzy wiejskich, mających w przyszłości uprawiać zagon ojczysty. Dziś, kiedy stoimy w przededniu reformy agrarnej, która w każdym razie kładzie na barki ludności wiejskiej odpowiedzialność dużą, aby wskutek przejmowania ziemi od własności większej nie zmniejszyła się nadmiernie wytwórczość rolna w kraju, dziś właśnie bardziej niż kiedykolwiek wskazanym jest zakładanie szkół rolnych średnich.

Ostatnie prace i badania statystyczne w tym zakresie wskazują, że przy dzisiejszym stanie rzeczy Polska zdołałaby pokryć tylko $^2/_3$ zapotrzebowania kraju w środki produkcji rolnej. Powiększenie włościańskiej własności rolnej kosztem wielkiej i średniej, zmniejszy jeszcze naszą zdolność wytwórczą w tej dziedzinie na dość długi okres czasu, bowiem wiadomym jest, że wydajność morgi mniejszej własność jest od 15 do 30% słabsza od wydajności morgi większej własności ziemskiej z tytułu fachowej wiedzy sprzężonej w pracy z szeregiem technicznych udoskonaleń, stosowanych w gospodarce większej własności.

Wskazaniem więc chwili jest jaknajprędsze kształcenie przyszłych rolników dla uzupełnienia i skorygowania ich praktycznych wiadomości zdobyczami dzisiejszej nauki.

Jest to jednak sprawa pośrednio jeno dotycząca omawianego tematu. Nas w tej chwili interesuje kwestja projektowanego gimnazjum i widoków realizacji samego projektu.

Tutaj zaś widzimy duże trudności, na które pragniemy zwrócić uwagę, rozumiejąc jednak że sprawa wykształcenia jest pierwszorzędnego znaczenia i nasz analfabetyzm sprowadza nieobliczalne straty dla kraju.

Projekt otworzenia gimnazjum od roku szkolnego odznacza się przedewszystkiem ogromnym optymizmem, wypływającym może po części z braku fachowych ludzi wśród członków Komisji. Dobór sił nauczycielskich to rzecz nie łatwa, tym bardziej dla Opoczna, gdzie głód mieszkaniowy ogromny. Sprawa lokalu dla gimnazjum, mającego się mieścić w gmachu dotychczasowej 5-cio oddziałowej szkoły nie jest tak prosta do rozwiązania, jakby to się na pierwszy rzut oka zdawało, gdyż niewiadomo, czy szkoła 5-cio oddziałowa, a od nowego roku szkolnego 6-cio odziałowa, pomieści się wzaz z preparandą w domu p. Kunklowej, zajętym dziś jeszcze przez Urzędy państwowe. Dobudowywanie zaś — nie zaradzi tym niedomaganiom w roku bieżącym.

Gorsza zdaniem naszym jest kwestja finansowa. Subsydjum Sejmiku — to tylko weksel, który można zdyskontowoć, gdyż Sejmik ma pieniądze na papierze. Miasto znajduje się w podobnym położeniu, chociaż subsydjum miasta jest niewielkie, więc łatwiejsze do realizacji. Cały więc ciężar pokrycia wydatków leży w opłacie czesnego, przewidywanego za 200000 koron; suma niewątpliwie nazbyt śmiało wpisana i wiążąca się znowuż ze sprawą lokalów. Przypuszczając że w tych pierwszych 4-ch klasach znajdzie się 200 uczniów, należy liczyć, że może połowa będzie mogła opłacać całą należność po 1000 koron. Część zaś, dajmy na to 25% — zapłaci tylko po 500 koron; reszta zaś nie będzie mogła nic uiścić i od opłaty trzeba będzie takich uczniów zwolnić. Z drugiej jednak strony bez bursy w żaden sposób się nie obejdzie, gdzież bowiem zamieszkują dzieci zamiejscowych tak chłopów, jak i mieszkańców okolicznych miasteczek. Bursa zaś znowuż wymaga odpowiedniego lokalu.

Niema jednak trudności, którychby niezwalczyła wola ludzka o ideę oparta, tymbardziej trudności tego rodzaju, jak lokal i finanse.

Komisja Szkolna czyni duże wysiłki, dając zresztą przykład obywatelskiego swego stanowiska. Oto na jednym ze swych posiedzeń członkowie zaofiarowali dobrowolnie na ten cel Kor. 2300, a m. jak się dowiadujemy złożyli:

PP. Chrząstowski Kor. 200, Fromer Kor. 500, Janas Kor. 300, Kunkel Kor. 500, Rusinowicz Kor. 500, Stańczykowski Kor. 300.

Komisja ma nadzieję, że inni obywatele miasta, rozumiejący znaczenie oświaty, a w szczególności znaczenie otwarcia średniej szkoły w Opocznie, pójdą za tym dobrym przykładem i pośpieszą ze swemi ofiarami.

Tymczasem zaś Komisja zwróciła się do miejscowej Agentury Banku Ziemi Polskiej w Lublinie z prośbą o kredyt. Rada Nadzorcza Agentury kredyt taki w wysokości do 80,000 Koron w zasadzie przyznała, chcąc w ten sposób poprzeć tę tak ważną sprawę.

Krzyżackie komtury we frygijskich czapkach gromadzą swe łupieżcze szeregi wzdłuż połowy długości naszych tymczasowych granic, od Oświęcimia olbrzymim łukiem aż po Niemen. *Głos Narodu.*

Coraz gorzej.

Nie poruszalibyśmy sprawy aprowizacji miasta i powiatu, sprawy której ciężar i waga znajduje się w odwrotnym stosunku do wydzielanych nam racji mąki, chleba, cukru lub niewydzielanych racji smalcu, nafty, węgla i innych tego rodzaju artykułów, gdyby nie zwykły obowiązek kronikarski, skłaniający nas do tego, nie w celu i nadziei zwiększenia przez to owych „racji", lecz dla historycznego przechowania pamięci o tych „miłych chwilach", ku nauce i przykładowi przyszłych pokoleń.

Niechajże dowie się przyszły historyk, odtwarzający za lat 200 dzisiejsze czasy, że i w Opocznie korzystającym z usług ministerstwa aprowizacji, głód zaglądał w oczy mieszkańcom, a drożyzna artykułów najniezbędniejszych stała się wprost okropną. Niechaj się dowie, że kto nie posiadał ziemi, a więc mąki, kaszy, kartofli, kto nie był urzędnikiem państwowym, a więc obywatelem Rzeczypospolitej pierwszej klasy, kto nie był paskarzem, czyli rabującym publiczność w specjalnie przeznaczonym do tego własnym lokalu, zabezpieczonym opłaceniem świadectwa zarobkowego 1-ej lub 2-ej kategorji, ten przymierał z głodu, lub szedł kraść.

Ale człowiek to już takie stworzenie, że w najgorszej chwili umie jeszcze wynaleźć promyk blasku. I dziś, chociaż głód „skręca go w sobie" znajduje ukojenie w słodkim przeświadczeniu, że nadejdzie czas, w którym z prawdziwą przyjemnością będzie wspominał te błogie czasy dzisiejsze, gdy otrzymywał dziennie $^3/_4$ funta chleba i 1 funt cukru na miesiąc, lub gdy za pud drzewa płacił 6 koron, a smalec i słoninę mógł oglądać przez okno u rzeźnika, wyobrażając sobie jednocześnie garnek z kartoflami.

Z Powiatu.

Miła niedzielna rozrywka. Dnia 11 maja b. r. wieczorem w Przysusze w szopie miejscowej Straży Ogniowej urządzono „Wieczór ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza".

Całość obmyślana była świetnie, wzbudzając w okolicznej ludności żywe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem było

przepełnienie sali; bodaj-że wszystkie stany, partje, klasy i stronnictwa ludności reprezentowane tam były. Zapewne pierwszy raz Szopa Strażacka przygarnęła w swe mury tak wielką liczbę publiczności dając jej mile, sympatyczne zadowolenie przez urządzenie wspomnianego „Wieczoru" wysiłkiem miejscowego grona osób dobrej woli, pracy oświatowo-społecznej i pragnących zająć, ludność godziwą, pożyteczną rozrywką.

„Wieczór" rozpoczął ksiądz Horodyski proboszcz miejscowy, krótkim, zwięzłym przemówieniem o głębokim umiłowaniu przez Henryka Sienkiewicza pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Następnie część programu, to „Apoteoza" tak świetnie wykonana, w której to stary ojciec zapewne Trylogię Sienkiewicza swym z ogromną ciekawością słuchającym dzieciom czyta, a znów dwie dziewczynki deklamują doskonale o niezłomnych uczuciach miłości względem swej ukochanej Ojczyzny.

Dalszy ciąg, to:

a) odsłonięcie portretu Sienkiewicza przy dźwięcznych głosach dobranego chóru pod kierownictwem p. Bobotek Wysokińskiej.

b) Wykonanie żałobnego marsza Szopena przez p. Alojzego Żeleźnika na skrzypcach i p. Marję Winklerówną na pianinie. Ktoś z widzów ośmielił się zaostro może skrytykować, iż artyści do marsza nie dobrali się i dlatego skrzypce dostały nieco tremy, a dla dźwięków pianina nieodpowiednia była akustyka w tej szopie. Żywe oklaski zewsząd zmusiły jednak artystów do wykonania na swych instrumentach zupełnie poprawnie jakiejś arji.

c) „Biją dzwony" — deklamacja p. Władysławy Pilanki (profesorki przysuskiego progimnazjum), doskonale wypowiedziana, szkoda, że tylko urywek; dodałbym jednak, że choć „dzwony biły", to końcowi słuchacze t. j. najdalej siedzący od sceny, cudnego dźwięku nie słyszeli.

d) Treściwy referat p. Jasińskiego (profesora p. pr.) Zupełnie dobrze, może to czytanie z kartki ujęło trochę powabu.

e) Jednoaktowy dramat Maschera „Posiew wolności" poprostu bez zarzutu, wspaniale odegrany, szczególnie świetnie odegrali swe role p. p. Stefan Sobczyk, Władysława Pilanka i Marcin Dej.

f) Zgodna, chóralna pieśń artystów i zaproszonych osób jako zakończenie sympatycznego „Wieczoru".

Jak poinformowano mnie urządzali ów tak nadzwyczajnie miły „Wieczór" Towarzystwo Szerzenia Oświaty w Przysusze oraz miejscowe Kółko Miłośników Sceny, przeznaczając czysty zysk na Skarb Państwa z uwzględnieniem procentu na miejscową Straż Ogniową.

Cel osiągnięty, dobre zamiary urzeczywistnione; sądzę — znaczną sumę zebrano i publiczność bardzo zadowolona.

Cześć zatym organizatorom „Wieczoru"!

KRONIKA

Podziękowanie. Panom: (w szczególności) naczelnikowi milicji p. Woźnickiemu, p. Schmitdowi i innym za gorące pełne uznania zajęcie się pogrzebem syna mego Zygmunta Golakowskiego w dniu 23 b. m. w Opocznie. Również całemu gronu milicji i znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie

M. Golakowska.

Ceny za światło. Rada Miejska zatwierdziła następujące ceny za dostarczanie prądu elektrycznego na oświetlenie: za kilowat godzinę 5 koron, a w instalacjach nieposiadających licznika po 25 koron od lampki, cena za oświetlenie placów i ulic miejskich oraz gmachu Magistratu po 1 kor. 75 hal. za kilowat godzinę.

Ceny powyższe mają obowiązywać do dn. 1 maja p. r. z warunkiem, że Magistratowi przysługuje prawo ceny łącznie z koncesjonarjuszem zredukować, jeżeli koszty produkcji oraz eksploatacji prądu ulegną zniżce, pozwalającej na redukcję cen.

Ze Zjazdu nauczycielskiego. W dniu 3-im czerwca r. b. w lokalu miejscowej szkoły im. Kazimierza Wielkiego odbył się zwykły miesięczny Zjazd nauczycielstwa powiatu. Zebrani wysłuchali sprawozdań delegatów na Zjazdy do Warszawy p. Popiołkiewicza nauczyciela z Żarnowa, z Ogólno-krajowego Kongresu Nauczycielskiego i p. Zelgi, nauczyciela z Opoczna, z obrad delegatów oddziałów Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół początkowych. Szereg zapytań, zadanych sprawozdawcom i ożywiona dyskusja, jaka się przytem wywiązała, świadczyła o dużym zainteresowaniu się nauczycielstwa temi sprawami. Ze sprawozdania p. Zelgi zebrani, między innemi, dowiedzieli się, że zamiast kilku czy kilkunastu różnego rodzaju i typu organizacji zawodowych nauczycielstwa,, powstaje jedyny dla całej Polski Związek nauczycieli szkół powszechnych w którym skonsolidują się wszystkie towarzystwa nauczycielskie ze wszystkich b. zaborów i b. okupacji. A więc i Zrzeszenie nauczycielstwa których oddział istnieje w Opocznie, na najbliższem swem ogólnem zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności teraźniejszego zarządu Oddziału, zlikwiduje się i przemianuje w Oddział ogólno-krajowego Związku nauczycieli szkół powszechnych. Po poruszeniu i omówieniu jeszcze kilku zawsze żywotnych kwestji jak aprowizacji, tańszych materjałów na ubrania, opału i t. p. i po załatwieniu sporu przez sąd honorowy zjazd zakończono.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Lublinie. Poniżej podaje się reskrypt Ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie do wiadomości i ewentualnego użytku: „Do Austrji Niemieckiej są dopuszczone zwyczajne otwarte listy, zwyczajne i polecone kartki pocztowe, gazety, zwyczajne próbki towarowe, zwyczajne druki i listy polecone, natomiast papiery handlowe są narazie niedopuszczone. Z Austrji do Polski dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe zatem także zamknięte listy polecone, i papiery handlowe".

Niszczenie drzew. Nie wiele dotychczas nasz powiatowy Sejmik Opoczyński zdziałał: w tak ważnej sprawie jak np. epidemja tyfusu, poza uchwałą asygnowania na walkę z epidemją stu tysięcy koron, uchwałą zresztą bardziej platoniczną niż realną, gdyż Sejmik wcale nie posiada w swej kasie takiej kwoty, nic więcej w tak naglącej potrzebie nie przedsięwziął. Natomiast z postanowienia Sejmiku wycinają się wszystkie drzewa, od dziesiątków lat zdobiące szosy nasze: wysmukłe topole i młode wierzby, dziś do życia wiosną zbudzone, giną na zawsze pod toporem włościan, uiszczających wzamian po 12 kor. od ściętej sztuki.

Szosa prowadząca do Żarnowa przedstawia dziś smutny widok, ogołocona z drzew, pozbawiona cieniu; przeznaczono tam na ścięcie wszystkie absolutnie drzewa w ilości 300 sztuk z górą. I w jakim to celu? Czyż już sejmik nie ma ważniejszych spraw? Żeby chociaż posadzono inne drzewa wzamian, jak to miało miejsce w Opocznie na rynku, stałoby się zadość i „racji stanu" która kazała ściąć wszystkie drzewa, ale jednocześnie i pewnym wymaganiom estetycznym, o ile wogóle to było racjonalnym dla zbóż przydrożnych. Zdaje się nam zresztą, że wiosna jest najmniej wskazaną porą dla tego rodzaju przejawów czynu w zakresie gospodarki gminnej.

Serdeczne żołnierskie pozdrowienia dla pięknych Opocznianek od artylerzystów 2 p. a. c. 1 bat. z oswobodzonego Sambora: bomb.: Dębowski, Baran, Josse, Wolania, Kędra, kapr.: Wnęk, Kwasizur, Zieliński, kanonierzy: Jasiński, Kiernięcki, Turnau i t. d.

Kradzieże i włamania. W nocy z 19 na 20 maja b. r. nieznani sprawcy wyłamali kraty żelazne w magazynie gospodarskim w maj. Sobień p. p. Fel. Drużbackich i zrabowali różne rzeczy wartości kilku tys. kor. Włamanie miało cechę wyraźnej złośliwości o czem m. in. świadczy pozostawiony na podłodze na środku magazynu ludzki ekskrement. Równocześnie znikły dwa wyjątkowo złe psy podwórzowe, z których atoli jeden nazajutrz wieczorem powrócił.

W dniu 27 b. m. około 11 wieczór zapewne ci sami złodzieje podchodzili w liczbie około 5 do budynków gospod. w Sobieniu, a gdy psy ich spłoszyły i usłyszeli nadchodzącego stróża, wówczas pobiegli do mieszkań służby folwarcznej i z dwóch stron podłożyli ogień pod strzechę. Spłonęły wszystkie mieszkania w liczbie 12 w dwóch dużych budynkach. Pastwą ognia stało się sporo rzeczy należących do służby folwarcznej. Bandyci dali z odległości kilka strzałów i uciekli do poblizkiego lasu dóbr Białaczów.

Nadmienić należy, że w okolicy Sobienia zdarzają się nieustanne napady po drogach na chłopów, przeważnie na idące pojedyńczo kobiety i to czasami nawet w biały dzień. Ludność żyje pod terorem i najczęściej nie robi żadnych doniesień do policji.

Jak w Norwegji karze się paskarzy. Ogólna drożyzna i szał spekulacji nie ominęły także krajów Skandynawskich, ale tam, jak się zdaje, społeczeństwo okazuje daleko więcej, niż u nas energji w stosunku do lichwiarskich pijawek.

W stolicy Norwegji wyzyskiwani konsumenci wpadli na oryginalny pomysł, aby spekulantów pogrzebać in effigie. Tłumy publiczności zebrały się i urządzono imponujący kondukt pogrzebowy. Przed ozdobionym kwiatami karawanem kroczyło duchowieństwo, jak na prawdziwym pogrzebie. Na każdej trumnie widniało nazwisko jakiegoś znanego spekulanta czy lichwiarza żywnościowego, pod nim zaś napis: „Uprasza się publiczność, aby w przyszłości u pana N. N. nic nie kupowała, albowiem on zmarł już na żądanie konsumentów". Orszak pogrzebowy szedł aż na cmentarz. Skutki tego „pogrzebu" nie dały długo czekać na siebie. Następnego dnia Chrystjanja odetchnęła: ceny wszelkich towarów, a szczególnie środków żywności obniżyły się znacznie.

To tam! W krainie fiordów!

Dowiadujemy się, że grono mieszkańców Opoczna ma zamiar zwrócić się do Rady Miejskiej z wnioskiem założenia miejskiej apteki z lekarstwami i materjałami aptecztemi, gdzieby ludność mogła nabywać środki lecznicze po przystępnych cenach.

Z poboru. Pobór 4-ch roczników został ukończony. Jaka ściśle ilość rekrutów została powołanych jest dotychczas tajemnicą. Na zasadzie przypuszczalnych danych można liczyć ze poborowych było około 2000 z których część pewna została zwolniona na zasadzie ulg rodzinnych; niezdolnych ze ze względów stanu zdrowia — było nie wielu, oczywiście między powołanemi z ludności polskiej; natomiast znaczny b. odsetek żydów otrzymał odroczenia

Wogóle popisowi żydzi jak mogli i umieli starali się bojkotować pobór i u nas, używając do tego wypróbowanych środków, które wszyscy znamy jeszcze z czasów rosyjskich, przez zażywanie różnych specyfików lub nawet kaleczenie ciała. Na ten temat pisze słusznie „Kurjer Warszawski", pod wpływem nadużyć na tym tle, ujawnionych w Piotrkowie i Radomiu:

„Słowem mamy do czynienia z takiem samem zjawiskiem, jakie od tak dawna obserwujemy w dziedzinie aprowizacji; ludzie powiedzieli sobie, że przy poborze rekruta nastręcza się doskonała okazja do zrobienia pieniędzy i zabrali się do interesu. — Tam spekulują na głodzie tu na obronie Ojczyzny".

Zarząd Koła Polek w Opocznie.

zawiadamia wszystkie swe Członkinie, że dnia 10 b. m. t. j. we wtorek o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się ogólne zebranie Koła w sali Miłośników Sceny. — Sz. Członkinie proszone są o konieczne i punktualne przybycie.

Redaktor i Wydawca: Roman Klimkiewicz.

Drukarnia A. Adamczyk i S-ka wOpocznie.